



GŁOS RADOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

PONIEDZIAŁEK 22 WRZEŚNIA 1947 ROKU

NR. 261 (836)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu”

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!
WYSTARCY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.
 Już w czwartek dowiedziemy się kto wygrał KAPCE ZAKOPIAŃSKIE
 Jutro zamieścimy KUPON NA PIEC YK ELEKTRYCZNY z f-my T. Grodzki.

KUPON PREMIOWY z dnia 22. IX. 1947 r. na KAPCE ZAKOPIAŃSKIE

Imię i nazwisko _____
 Adres _____
 Zakład pracy _____

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Polska przeciw nagradzaniu Niemiec za agresję i zniszczenie Europy

Minister Modzelewski o stanowisku rządu polskiego na sesji generalnej O.N.Z.

NOWY JORK PAP. „W przemówieniu moim poświęciłem najważniejszą część sprawom niemieckim, ponieważ one najbardziej obciążają naród polski” — oświadczył nazajutrz po swym przemówieniu na plenarnej sesji generalnego zgromadzenia ONZ — minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski — nowojorskiemu korespondentowi PAP.

Następnie minister powiedział: „Uważam, że dobrze stało się, iż z trybuny Organizacji Narodów Zjednoczonych, cały świat dowiedział się o stanowisku Polski w sprawie odbudowy Europy, a mianowicie o tym, że nie możemy zgodzić się na danie pierwszeństwa odbudowie Niemiec przed odbudową krajów zniszczonych przez najazd hitlerowski. Nie możemy zgodzić się, aby agresor był premiowany z wyraźnym pokrzywdzeniem ofiar agresji”.

W ten sposób minister podkreślił raz jeszcze centralny punkt swej mowy, wygłoszonej przed przedstawicielami 55 narodów w siedzibie ONZ w Flushing Meadows pod Nowym Jorkiem.

„Dalem wyraz uczuciom narodu polskiego w stosunku do Organizacji Narodów Zjednoczonych, konkretyzując metody międzynarodowej współpracy, które wzmocniłyby autoritet Organizacji Narodów Zjednoczonych” — oświadczył minister nawiązując do końca swej części mowy, w której wskazał przedstawicielom narodów zjednoczonych na trzy metody wzmocnienia ONZ:

1) podporządkowanie się zobowiązaniom, wynikającym z umów międzynarodowych a nie jednostronne interpretacje i gwałcenie tych umów.

2) Opieranie się we wszystkich ważnych dla stosunków międzynarodowych decyzjach na Organizacji Narodów Zjednoczonych i uzgadnianie ich z ONZ.

3) Rozważanie spraw, znajdujących się

przed ONZ przy maksimum obiektywizmu. Przechodząc do reakcji opinii światowej na mowę przedstawiciela Polski — minister Modzelewski oświadczył korespondentowi PAP:

„Odgłosy reakcji na stanowisko rządu polskiego, jakie dotarły do delegacji polskiej, świadczą o tym, że stanowisko to znajduje zrozumienie u prostego człowieka i u tych wszystkich, którzy w regulowaniu spraw międzynarodowych nie kierują się własnymi interesami i egoizmem”.

Wreszcie na temat planu prac delegacji

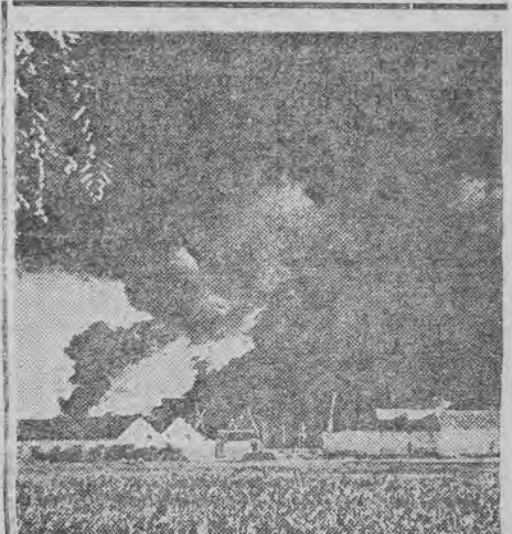
polskiej na bieżącej sesji generalnego zgromadzenia — minister Modzelewski oświadczył:

„Delegacja polska zamierza pracować na zgromadzeniu w duchu, jakim przepełnione było moje przemówienie, uważając, że będzie to najlepsza obrona interesów polskich. Specjalnie chcemy zająć się sprawą rozbrojenia, przy czym przykład, jaki daliśmy w tej dziedzinie sami o czym mówi jeden z fragmentów mego przemówienia, powinien znaleźć poparcie u wszystkich narodów młujących pokój”.

Ekscesy faszystowskie w Gorycji

BELGRAD PAP. Podczas pogromu urzędowego ostatnio przez faszystów w Gorycji, zdemolowano około 30 sklepów i co najmniej ty

leż mieszkań prywatnych, a 300 Słowaków zostało rannych. Większość ofiar pogromu musiano skierować do szpitali. Szkody materialne oszacowane są na 70 milionów lirów.



Holenderski szal niszczenia, którego nie powstydziliby się Hitler — oto metody prowadzenia wojny w Indonezji. Na ilustracji: płonący w ogniu bomb — made in USA — Palembang.

Polska i Francja winny działać wspólnie

by nie dopuścić do odrodzenia agresji niemieckiej

Wywiad z wiceprzewodniczącym francuskiego zgromadzenia narodowego tow. Jacques Duclos



WARSZAWA. — Wiceprzewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego i sekretarz Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos udzielił redaktorowi „Głosu Ludu” wywiadu, w którym czytamy m. in.

Jak sobie Francuska Partia Komunistyczna wyobraża dalszy rozwój stosunków francusko - polskich?

Francuska Partia Komunistyczna, która za swoje najważniejsze zadanie uważa obronę interesów Francji, jest przekonana, że Francja powinna dochować wierności swojej tradycyjnej polityce porozumienia i bliższych stosunków z krajami wschodnimi i południowo-wschodniej Europy. Oznacza to, że według nas Francja i Polska powinny we wszystkich okolicznościach występować jako dwa narody sprzymierzone i solidarne, działając wspólnie, by nie dopuścić do odbudowy Niemiec przed odbudową krajów, które były ofiarą agresji niemieckiej.

Jaka linia polityki zagranicznej Francuska Partia Komunistyczna uważa za jedynie słuszną z punktu widzenia niepodległości Francji?

Jedynie słuszną polityką zagraniczną Francji powinna opierać się:

1) Na zabezpieczeniu jej granic, które by-

łyby zagrożone przez odbudowanie potęgi niemieckiej, pod kierownictwem niemieckich i międzynarodowych trustów.

2) Na ściąganiu z Niemiec należnych odszkodowań, a w szczególności na dostawach węgla z Zagłębia Ruhry w ilościach, odpowiadających potrzebom rozwoju przemysłu francuskiego.

Polityka zagraniczna, która nie bierze w rachubę pod jakimkolwiek pretekstem, tych fundamentalnych założeń, jest sprzeczna z rzeczywistymi interesami Francji i naraża na niebezpieczeństwo niezależność naszego narodu.

Doświadczenie Polski przekonało nas, że w naszym kraju klasa robotnicza stanowiła awangardę narodu zarówno w walce o wolność, jak i w odbudowie kraju. O ile nam wiadomo, we Francji istniało to samo zjawisko. Jak ocenia to zjawisko Francuska Partia Komunistyczna?

To, co widziałem w Polsce, stanowi dla mnie dowód, że we wspaniałej walce, którą prowadzi naród polski o wolność i odbudowę klasa robotnicza stoi na czele twórczych sił narodu. Nie jest to niespodzianką. W toku wojny, która była przyczyną tylu ruin i zniszczeń, tzw. fałszywa „elita” warstwy kierowniczej stoczyły się do roli zdrajców i kapitulantów, a właśnie klasa robotnicza na czele mas ludowych była wcieleniem ducha oporu przeciwko uciskowi, właśnie klasa robotnicza wcieliła w czyn ideę niepodległości narodowej. Tak się działo zarówno we Francji, jak w Polsce, jak i w innych krajach.

U nas, podobnie jak u was, klasa robotnicza stała i stoi dziś na czele walki o jej wyzwolenie.

Polityka, która brałaby w rachunek te fakty, umożliwiłaby dokonanie rzeczywistych cudów dla dobra Francji; tak samo myśli Francuska Partia Komunistyczna, ale amerykańscy inspiratorzy polityki, którą prowadzi się w Paryżu, sądzą inaczej i trzeba stwierdzić, że opinia tych panów jest w obecnym momencie obowiązującą wytyczną dla czynników oficjalnych.

Jaką rolę odgrywa obecnie prawe skrzydło Francuskiej Partii Socjalistycznej w politycznym życiu Francji i w międzynarodowym ruchu robotniczym?

Partia socjalistyczna we Francji systematycznie odrzucała jedność działania, proponowaną przez Partię Komunistyczną. Partia socjalistyczna zamiast sojuszu z komunistami, który zapewniliby większość obu partiom wybrała sojusz z chrześcijańskimi demokratami z MRP. Taką politykę otwarcie głoszą Blum i Ramadier. Aby usprawiedliwić tę spółkę z klerykami, Blum nie wahał się wypowiedzieć wojny materializmowi dialektycznemu i bronić filozoficznych koncepcji idealizmu.

W jego planach leżało zresztą, by polityka ta zwyciężyła nie tylko we Francji, ale również w innych krajach. Na kongresie socjalistycznym w Lyonie przejawiał się opór przeciwko polityce Ramadiera, która stanowi konkretyzację sojuszu socjalistów i kleryków w celu prowadzenia polityki reakcyjnej. Niestety, przywódca partii socjalistycznej, który choć podają się za lewicowców, zwalczają zaciekle jedność działania z komunistami, dają wolną rękę Ramadierowi.

Trzeba stwierdzić, że prawica SFIO może przeprowadzać skutecznie swoją politykę jedynie dzięki życzliwej tolerancji, z której korzysta. Jedyny sposób, by zmienić ten stan rzeczy — to urzeczywistnienie jedności działania między komunistami i socjalistami dla walki przeciwko wrogom Francji i republiki, dla zwycięstwa polityki wolności, niepodległości i postępu społecznego.

Manifestacje we Wrocławiu

na cześć przyjaźni polsko-francuskiej

WROCLAW PAP. — W związku z pobylem we Wrocławiu wiceprzewodniczącego Francuskiego Zgromadzenia Narodowego i sekretarza Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej tow. Jacques Duclos oraz kierownika wydziału propagandy KC KPF tow. Etienne Fajon, odbyła się we Wrocławiu wielka manifestacja przyjaźni

polsko - francuskiej, podkreślająca jedność mas pracujących obu zaprzyjaźnionych narodów w obliczu zakusów, zmierzających do odbudowy Niemiec.

Do zebranych wygłosił wielkie przemówienie o przyjaźni narodu francuskiego i polskiego tow. Duclos.

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu”

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86, III piętro — została wylosowana kolejna premia naszego codziennego konkursu z dnia 19 września rb.

PLASZCZ ZIMOWY DAMSKI wygrała ob. Zofia Kubis, zamieszkała w Łodzi, ul. Niemcewicza 5 m. 4. pracownica PZPW Nr. 6 (dawniej Leonardt) (ul. Rzgowska 17-a).

Ob. Kubis Zofia proszona jest o zgłoszenie się w naszej redakcji w godzinach od 14 — 18 p.p.

Siła, której nic się nie oprze

Narada aktywu włóknarzy PPS i PPR w dniu 20 września r. b.

Kto był na ostatnim posiedzeniu Aktywu włóknarzy PPR i PPS — ten wyszedł z niezłomnym przekonaniem, że **jednolity front klasy robotniczej — to jest siła, której nie oprze się wróg, zmierny do spiętrzenia przeszkód na prostej drodze klasy robotniczej, na drodze zmierzającej do lepszego jutra, do socjalizmu.** I że wbrew tym przeszkodom będzie zrealizowany plan trzyletni, plan, który jest gwarancją podwyższenia stopy życiowej mas pracujących.

Ta siła promieniowała z przemówień przedstawicieli CKW PPS i KC PPR. Ta siła promieniowała ze szczerych słów robotników — uzbrojonych w potężną broń świadomości klasowej.

Czy jest łatwiejsza droga?

Pierwszy referował tow. Tadeusz Cwik — sekretarz CKW PPS. W zwięzłych, przekonujących zdaniach wyjaśnił polityczne i ekonomiczne trudności w realizacji planu trzyletniego.

Nie frazesem, nie górnolotnymi słowami — ale faktem i argumentem przekonywał zebranych, faktem i argumentem rozpraszał bezdurne plotki świadomości i celowo puszczane przez reakcję.

— „Najważniejsze zadanie — powiedział tow. Cwik — to rozwiązanie problemu sił wytwórczych w ramach naszych możliwości.

Mogliśmy wejść na drogę łatwiejszą, na drogę szukania pomocy możnowładców dolara i funta. Tę pomoc otrzymalibyśmy, ale pod warunkiem, że ziemia wróci do obszarników, a fabryki do kapitalistów. Strumień dolarów skierowany byłby do nas potopem, by odbudować i wzmocnić gospodarkę kapitalistyczną, aby odebrać władzę w Polsce narodowi polskiemu.

W dalszym ciągu mówca plastycznie zo-

brazował sytuację tych krajów, które korzystają z pomocy USA i tracą coraz bardziej niepodległość ekonomiczną i polityczną.

Bronimy wolności i reform społecznych

My na tę pomoc liczyć nie chcemy. My idziemy inną drogą, bo bronimy wolności i reform społecznych, bronimy dobrobytu całego narodu polskiego.

— W chwili obecnej nasze najważniejsze zadanie — powiedział tow. Cwik — to odbudowa Warszawy, Szczecina, Ziemi Odzyskanych, mostów, fabryk, przemysłu. Trudne są zadania odbudowy, ale chociaż droga jest trudna, chociaż robotnik mimo ciągłej poprawy sytuacji wciąż jeszcze zaciska pasa — nie wolno zatracić perspektywy. Front walki o plan trzyletni, to taki sam front jak ten co był pod Warszawą, pod Lenino, pod Calais i Monte Casino. Widzieliśmy wroga w regularnych oddziałach armii niemieckiej,

O co poszło w fabryce Poznańskiego?

Przemawia tow. Witaszewski

Tow. Witaszewski, dawny robotnik z Szajblera, obecnie przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych — od razu na wstępie przemówienia przechodzi do sedna sprawy.

— O co poszło w fabryce Poznańskiego? Kilka robotnic chciało przejść na większą ilość stron. WOLNO IM CZY NIE?

— Wolno im — padają okrzyki i oklaski z sali.

— Kilka robotnic chciało podwyższyć swoje zarobki, a jednocześnie przyczynić się do szybszej realizacji planu, do odbudowy nowej Polski.

WOLNO IM CZY NIE?
— Wolno im! — wolno im! — jednomyślnym echem odpowiada cała sala.

potem w bandach partyzanckich. Wtedy wróg był widoczny, łatwy do rozpoznania, teraz maskuje się, szuka metod przewrotnych, perfidnych. Jedną z jego broni jest plotka, brudna plotka, w którą czasem chwilowo wierzą ludzie ciemni, nieuodporni, nerwowo zniszczeni przez wojnę. A wszystko to dzieje się w przededniu Konferencji Pokojowej — tak wrogowie chcą działać na szkodę Polski. Członkowie PPR i PPS muszą przeciwstawić się szepcanej propagandzie — jasno i otwarcie głosić prawdę. Na zakończenie tow. Cwik powiedział: **jednolity front to potężna siła i mniej powinniśmy mówić o jednolitym froncie, a więcej pracować w jednolitym froncie.**

Ostatnie słowa mówcy ginęły w burzy oklasków — „ażby można było stwierdzić, że łódzki aktyw PPR i PPS dobrze przysłużył się klasie robotniczej i Narodowi Polskiemu!”

Kto ma prawo — mówi dalej przewodniczący KCZZ — kto ma prawo przeszkodzić klasie robotniczej w jej dążeniach do dobrobytu? Nikt tego prawa nie ma.

Klasa robotnicza jest u władzy. Reakcja usiłuje bruzdzić, usiłuje wmówić robotnikom, że jeśli część ich przejdzie na obsługę większej ilości krosien czy wrzecion, pozostali stracą pracę.

Klasa robotnicza jest u władzy — partie robotnicze są u władzy i to jest gwarancją, że nikt robotników krzywdzić nie będzie.

A tych, którzy chcą lepiej pracować i więcej zarabiać — Aktyw partyjny powinien otoczyć opieką, bo oni pracują dla dobra ludowej Ojczyzny.

Budujemy nasze polskie szczęście

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Witaszewski udawał, że w okresie kiedy kapitał międzynarodowy chce odbudować Niemcy, a Polsce przywrócić reżim przedwrześniowy — my musimy w jak najkrótszym czasie budować pokój, umacniać nasze zdobycze. I w mocnych słowach obrazuje rolę tych, którzy za funty i dolary chcą Polskę zawrócić z jej drogi; świat pracy ich demaskuje — dowiodły tego ostatnie procesy WIN-u, WRN i PSL.

Powracając do wicherzeń strajkowych w fabryce Poznańskiego — mówca stwierdza, że trzeba wzmocnić jednolity front, bo jest on siłą, która złamie wrogów, elementy reakcyjne, warcholskie łobuzerskie. Budujemy własnym wysiłkiem nasze polskie szczęście, dającą polską drogą, nie stosując recepty Benvina czy Trumana.

— Kto sieje ferment? To tylko ci, którzy chcą, by klasa robotnicza była głodna, obdarta, tylko ci co nienawidzą Polski, co chcą

jej upadku. Klasa robotnicza zmiędzy swoich wrogów i dalej prowadzić będzie dzieło pokojowego budownictwa.

Dyskusja

Rozpoczyna się dyskusja. Przewodniczący zebrania tow. Wachowicz udziela głosu tow. Owsikowi z f-ki d. Poznańskiego. Tow. Owsik z przejęciem opowiada o przebiegu ostatnich wypadków w jego fabryce. Zebrani zaciągają pięści z oburzenia, gdy słuchają o warchołach, którzy podburzali do strajku, a potem usiłowali rozpowszechnić plotkę o rzekomej przemocy stosowanej przeciwko robotnikom o rzekomych ofiarach. A owe rzekome ofiary nietylko cieszą się najlepszym zdrowiem, ale ze zdziwieniem dowiadują się o swej rzekomej śmierci. Rzekome ofiary stoją przy swoich warsztatach pracy, zresztą większość robotników Poznańskiego bez przerwy pracuje, a grupa obalamuconych reakcyjną plotką żałuje swego błędu i zgłaszają się do pracy.

Tow. Bienias, przewodniczący Rady Zakładowej f-my Szajbler PZPB Nr 1 mówi o tym, że u nich tkaczy dawno już przeszli na obsługę 6-ciu krosien i dużo więcej zarabiają, nie pozwolą na to, by ich ktokolwiek pozbawiał tego zarobku. Plan musi zostać wykonany wbrew zakusom reakcji.

Na mównicy teraz zjawia się kobieta — robotnica. Przyszła prosto od warsztatu w roboczym fartuchu. To tow. Kruszyńska. Od pierwszych jej słów przez salę przebiega gorący prąd zrozumienia i sympatii — bo mówi szczerze — od serca.

Bo mówi o tym, że chociaż ona miała chwilę wahań, to rozumie teraz, że członkowi partii nie wolno się wahać ani na chwilę, że każdy musi stawiać czoło warchołom, a pracy nie opuszczać. Bo każdy wyprodukowany metr stanowi o bliskości lepszego jutra. Nie puścimy reakcyjnych plotkarzy za próg fabryki — mówi tow. Kruszyńska. Plotkarzy będziemy demaskować.

Na ten sam temat zabierał głos tow. Jarczyński z Wimy.

Wimiaci wiedzą, że strajk jest pociechą dla reakcji, a szkodą dla ludu, nie dają i nie dadzą sprowokować się warchołom.

Z kolei przemawia tow. Włodarska — motaczka z f-my d. Poznańskiego. Mówi prosto i przekonująco. Mówi, że strajkowała, ale przed wojną, 107 dni trwał strajk u Heblera. I robotnicy się nie ugięli, bo walczyli przeciwko kapitalistom i sanacyjnemu rządowi, który ich uciskał.

— Dziś strajk jest zbrodnią przeciwko interesom klasy robotniczej — mocno stwierdza tow. Włodarska, a sala odpowiada jej oklaskami. — Wstyd jest nam, którzy strajkowaliśmy przed wojną przeciwko kapitalistom, słuchać dziś o próbach strajku, który idzie na rękę kapitalistom.

Ja od swej pracy nie odeszłam ani na chwilę — mówi tow. Włodarska. I apluduje do wszystkich robotników, aby nie dali się bałamucić łobuzom, którzy chcą wprowadzić ferment, przeszkadzać nam w wykonaniu planu trzyletniego. My ten plan wykonamy!

Podobnie treściwie i gorąco przemawiali tow. tow. Fajndrych, Świetoniakowa, Adaszkiewicz.

Następnie zabrał głos tow. Baryła, II-gi sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR. Tow. Baryła podkreślił, że w tej walce o realizację planu trzyletniego wybijają się na czoło jednostki bohaterkie i szlachetne. Ale są i tchórze. Tchórzów i ludzi chwiejnych partie robotnicze nie będą tolerować w swoich szeregach.

Jako ostatni w dyskusji przemawiał tow. Wachowicz sekretarz WK PPS. Gromkie oklaski przywitały pierwsze jego oświadczenie — „Należy zdać sobie sprawę z siły jaką reprezentują nasze partie, PPR i PPS reprezentują w Łodzi olbrzymią armię! Nasze partie — to jest siła! Wszyscy członkowie iść muszą w partii równymi krokami i wszyscy narówni z kierownictwem powinni poczuwać się do odpowiedzialności za losy ich fabryk, ich kraju. Członkowie partii muszą słuchać jej rozkazów. A sprawa demokracji jest ponad wszystko, ponad interesy prywatne. W imię socjalistycznej ideologii tow. Wachowicz wzywa wszystkich członków PPS, by wykazali swoją energię i oddanie partii.

Dla podsumowania dyskusji głos zabrał tow. Bienkowski — członek KC PPR, który podkreślił, że walka z reakcją to walka z sojusznikami hitlerizmu, walka o dobrobyt robotników.

Gdy na zakończenie zebrania odśpiewali hymny robotnicze, zdawało się, że w tych starych pieśniach z mocą śpiewanych — dźwięczą nowe nuty — niezłomnej wiary w przyszłość i zwycięstwo.

Wbrew szkodnikom i warchołom plan sytości będzie zrealizowany

W dniu wczorajszym odbyły się wspólne zebrania PPR i PPS w całym szeregu fabryk włókienniczych.

W PZPB Nr 2 (d. I. K. Poznański) po przemówieniach tow. Baryły rozwinęła się żywa dyskusja. PPR-owcy i PPS-owcy krótko i twardo oświadczyli, że dalej nie będą tolerować działalności wroga we własnej fabryce. „27 lat jestem włókniarzką — mówi tow. Włodarska — i nie trzeba mi żadnych rad warchołów. Same wiemy czy podaliśmy pracy przy większej obsłudze maszyn. Niech naszych wrogów o to głowa nie boli. Ani jednej minuty nie wolno nam zmarnować. Musimy pracować i rządzić Polską jak dobra gospodyni u siebie w domu. My PPR-owcy i PPS-owcy wiemy o wypadkach w naszej fabryce które przyczyniły się do straty wielu tysięcy metrów tkaniny, musimy szukać i znaleźć szkodników i góścieli bezpodstawnych plotek”

„Ohydnej plotce szkalującej Polskę Ludową utniemy głowę, pracując nieustannie i ofiarnie przy swoim warsztacie pracy. Tylko najzaciętsi nasi wrogowie — Niemcy i ich opiekunowie — są zainteresowani, by warsztaty stanęły, by nasze zarobki się obniżyły, są zainteresowani, by cofnąć wstecz naszą gospodarkę” — stwierdza tow. Owsik.

Wielu towarzyszy wypowiedziało się w tym duchu hucznymi oklaskami przyjmując oświadczenie jednego z mówców, że PPR-

owcy i PPS-owcy z ZPL Nr. 2 wykazała całej robotniczej Łodzi, że potrafią się rozprawić ze szkodnikami, warchołami i wrogami Polski Ludowej.

Plotki, które miały zaszkodzić odbudowie przyczyniają się tylko do intensywnej likwidacji i unieszkodliwieniu zaczajonych wrogów planów sytości.

Po dyskusji zabrał głos tow. Wachowicz nawołując towarzyszy do szujności w stosunku do tych, którzy są zainteresowani w wywołaniu strajków — są to bowiem wrogowie wszystkich pracujących, wrogowie Niepodległej, Demokratycznej Polski.

Odśpiewaniem pieśni robotniczych zakończono zebranie. (B.)

KINO „POLONIA” ul. Piórkowska 67

NOWY FILM RADZIECKI
Wg. powieści V. HUGO

W rolach głównych:
K. SMORCZKOW
D. POPOW
N. ŻORSKAJA

Produkcja: „Mosfilm”

Eksploatacja: „Film Polski”

Bilety bezpłatne i passe-partout ważne od czwartku 25 września br.

DZIŚ PREMIERA!
Urwis Gavroche

Reżyser: TATIANA ŁUKASZEWICZ



— Powiada że może wysłać gdziekolwiek, aby tylko w mieście — przetłumaczyła Helena jego słowa Quellowi.

Quell zwrócił się do szofera.

— Czy pojedziecie wprost do miasta?

— zapytał Australijczyk.

— Tak. Dokąd was zawieźć?

— Najpierw trzeba będzie wysadzić Greka. Potym odwiedzić mnie do sztabu.

— A gdzie jest wasz sztab? Czy w tym samym gmachu, gdzie i nasz?

— Gdy byłem tam po raz ostatni, — znajdował się w gmachu szkoły.

— Wiem, gdzie to jest. — wnieśli się do rozmowy drugi Australijczyk. — Zdaje się, że jest tam i teraz.

— Dobrze — odpowiedział szofer.

Jechali wzdłuż wybrzeża. Na ulicach nie było prawie żadnego ruchu. Spotkali zaledwie kilka angielskich maszyn wojennych. Nieliczni przechodnie szli pospiesznym krokiem. Policjanci paradowali z karabinami. Panował spokój, ale w tym spokoju wyczuwano się nadciągającą burzę. Gdy przejechali pusty plac, gdzie się mieścił hotel Georga, mały Grek oznajmił Helenie:

— Tu wysiadam.

Helena przetłumaczyła te słowa Quellowi i auto zatrzymało się.

— Powiedz mu, aby starał się unikać ludzi — powiedział Quell.

— Już to mu powiedziałam — rzekła Helena.

Mały Grek wyciągnął rękę do Quellia. Anglik ścisnął tę rękę i nagle poczuł jakiś dziwny smutek.

— Proszę powiedzieć Ingliżi, że żyję — powiedział wszystkim najlepszemu — powiedział poważnie mały Grek.

— Dobrze. Ze swej strony życzymy panu również powodzenia.

— Proszę mu też powiedzieć, aby odowiedział mi, gdy po zwycięstwie tu wróci.

— Dobrze. Powiem.

Wymienił szczegółowo swój adres.

— Będę czekał na niego. I na pania również.

Mówił jak dobrze wychowany człowiek.

— Dziękuję.

(D. c. n.)

Kronika m. Radomska

Poniedziałek 22 września 1947 roku.
Dziś: Maurycego.

Dyżury aptek

Dyżur nocny pełni apteka mgr Spozza, przy ulicy Limanowskiego 2.

Telefony

- 10—Straż Pożarna.
- 13—Pow. Komenda MO.
- 51—Miejski Post. MO.
- 91—Starostwo Powiatowe.
- 50—Szpital Powiatowy.
- 11—P. U. B. P.
- 35—PPR.

Kino

Miejscowe kino „Wolność“ wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Historia jednego fraka“. Początek seansów o godzinie 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ — Radomsko, ul. Kościuszki 13, telefon Nr 12.

Przydziały odzieżowe dla całego kraju

Posiadacze kart odzieżowych otrzymają w trzecim kwartale bieżącego roku dalsze przydziały materiałów i obuwia. Ze względu na trudności jednoczesnego zaopatrzenia ludności w jednakowe artykuły, dokonano podziału kraju na 4 okręgi.

Miasto Warszawa, woj. warszawskie, gdańskie i pomorskie otrzymają wełnę.

Wielna będzie 60 proc. o 25 wzorach. Należy zwrócić uwagę, aby towary nie były wybrakowane, gdyż Ministerstwo Aproprowizacji dostarcza artykuły w pierwszym gatunku.

Posiadacze kart odzieżowych otrzymują 3 metry wełny o szerokości 140 cm wzamian za 42 punkty. Podstawą obliczenia jest norma — 1 metr wełny o sze-

rokości 140 cm równa się 14 punktom. Za każde 10 cm dolicza się lub odlicza 1 punkt.

Województwa: rzeszowskie, wrocławskie, szczecińskie i olsztyńskie otrzymają tkaninę bawełnianą w ilości 8 metrów na posiadacza karty odzieżowej. Na przydział składają się kretony pościelowe i koszulówka. Łączna suma punktów na bawełnę wynosi 56 przy szerokości 70 cm. Na każde 10 cm dolicza się lub odlicza 1 punkt. Województwo śląsko-dąbrowskie otrzymuje konfekcję dziewiarstwo-pończosznicy za sumę 46 punktów. Również kartkowicze z terenu śląsko-dąbrowskiego otrzymują taki sam przydział jeśli są zaopatrzeni przez spółdzielnię przemysłu węglowego, hutniczego i metalowego. Możliwa jest w niektórych wypadkach zamiana konfekcji dziewiarstwo-pończosznicy na materiały bawełniane.

Miasto Łódź oraz województwa: łódzkie, krakowskie i poznańskie otrzymają obuwie skórzane — 30 punktów i brezentowe 10 punktów. Ze względu na trudność z surowcami i produkcją, rozdawnictwo kartkowe obuwia może być opóźnione.

Ponadto poza przydziałem kartkowym rozdzielone zostaną w III-cim kwartale wyprawki dla niemowląt, w ilości 475 tysięcy kompletów. Prawo do otrzymania wyprawek mają matki posiadające karty „M“, w okresie od 7 miesięcy ciąży do ukończenia przez dziecko 3 miesięcy. Ilość wyprawek jest podzielona proporcjonalnie do ilości kart I kategorii przypadającej na dane województwo. Mimo tego, prelimitowana ilość wyprawek nie zaspakaja zapotrzebowania. Obecnie toczą się rozmowy, co do zmiany systemu rozdzielnictwa wyprawek.

Komisja Centralna Związków Zawodowych zwraca uwagę OKZZ, zarządom Związków Zawodowych i Radom Zakładowym, aby w rozdziale przydziałów odzieżowych wzięły czynny udział przez ściśłą kontrolę i natychmiastowe likwidowanie wszelkich nadwyżek.

Ubezpieczalnia Społeczna i jej klienci

Od pewnego czasu napływają do nas ciągle skargi i zażalenia pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Radomsku.

Czując się w obowiązku zbadania przyczyn tych narzekań, postaraliśmy się całą tę sprawę zbadać na miejscu.

Jak się okazuje interesanci mają po części rację, ponieważ leczenie pozostawia dużo do życzenia. Ogólnie nie można tu nic powiedzieć, ale pod adresem poszczególnych lekarzy nazbierało się dosyć dużo gorzkich słów.

Dużo także pozostawiają do życzenia

i sami klienci Ubezpieczalni. Błahostkami utrudniają oni niejednokrotnie pracę i zabierają tak drogi dzisiaj czas, nie pozwalając niejednokrotnie na prawidłowe zbadanie człowieka, potrzebującego naprawdę pomocy czy porady lekarskiej.

Sprawy tej nie można jednak brać zbyt tragicznie. Poszukajmy wspólnego języka, a zrozumiemy się na pewno — tylko wywiążmy się właściwie, po ludzku z obowiązku — tak jedni jak i drudzy — a w tedy nie będzie skarg czy narzekań.

76 cukrowni w Polsce przystępuje do pracy w roku bieżącym

Tegoroczna kampania cukrownicza rozpocznie się w pierwszych dniach października we wszystkich siedmiu zjednoczeniach Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego. W bieżącej kampanii weźmie udział 76 fabryk, z czego 26 na Ziemiach Odzyskanych.

Plan przemysłu cukrowniczego przewiduje wyprodukowanie w roku bieżącym 412 tysięcy ton cukru, a więc przeszło o 40 tysięcy ton więcej niż w roku ubiegłym. Należy jednak liczyć się z tym, że wobec pięknej pogody we wrześniu buraki cukrowe uzyskają większą wydajność, a tym samym plan produkcji cukru będzie przekroczony.

Wszystkie przygotowania do rozpoczęcia kampanii są już na ukończeniu. Potrzebne surowce jak węgiel, kamień wapienny i koks znajdują się już na składach. Jak zwykle ostateczne wyniki kampanii zależeć będą od sprawności dostaw i ilości dostarczonych buraków.

Ogółem we wszystkich cukrowniach na terenie Polski w bieżącej kampanii za-

trudnionych będzie około 87 tysięcy robotników. Z uwagi na to, że na terenie Ziemi Odzyskanych odczuwa się jeszcze pewne braki fachowego elementu robot-

niczego, Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego przerzucił pewne ilości fachowców z terenów dawnych na odzyskane tereny zachodnie.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa wyjaśnia

W związku z zapytaniami pewnej grupy członków Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Radomsku dotyczącymi podwyższenia udziałów członkowskich oraz możliwości wycofania udziału i rezygnacji członkostwa — Zarząd Spółdzielni wyjaśnia co następuje:

„W dniu 30 czerwca br. odbyło się walne zebranie członków Spółdzielni, których reprezentowali delegaci (ze względu na to, że niemożliwością jest zgromadzenie 15 tysięcy członków, których liczy spółdzielnia).

Na Walnym Zgromadzeniu delegatów

zapadła decyzja podwyższenia udziałów członkowskich do wysokości 5 tysięcy złotych (jeden udział), która to suma postanowiono ściągnąć etapami podczas zakupów artykułów gospodarczych w spółdzielni. Podwyższenia udziałów dokonano na tej podstawie, że udział przedwojenny wynosił zaledwie 100 złotych, co w obecnym czasie nie pozwalałoby na zwiększenie obrotów spółdzielni.

Jeśli chodzi o wycofanie udziału i rezygnację z członkostwa — może to nastąpić zawsze w myśl statutu spółdzielczego.

Otręby dla sprzedawców mleka

Począwszy od października br. Fundusz Aproprowizacyjny przewiduje wprowadzenie tranzakcji związanych w zakresie zakupów mleka. W pierwszym rzędzie chodzi o pokrycie potrzeb zaopatrzenia kartkowego, sięgających 5 milionów litrów miesięcznie. Rolnicy — dostawcy mleka otrzymywać będą oprócz zapłaty gotówkowej — premie w wysokości 0,3 — 0,5 kg otrąb przy sprzedaży jednego litra mleka. Brana jest również pod uwagę dodatkowo możliwość premiowania tekstyliami.

Premiowanie dostawców mleka podnieść zainteresowanie rolników sprzedażą mleka państwu i zapewni w ten sposób niezbędną ilość mleka na zaopatrzenie kartkowe matek i dzieci. Jednocześnie zwiększenie zakupów mleka przez państwo i skierowanie części tego mleka na przerob wplynąć winno dodatnio na kształtowanie się cen na rynku mleczar-

Biblioteka Powiatowa w Radomsku

Biblioteka Powiatowa w Radomsku została założona w październiku 1945 roku przez Wydział Powiatowy i Inspektorat Szkolny.

Początkowo księgozbiór składał się wyłącznie z ofiar ludności miejscowej. Były to książki wycofane z bibliotek przedwojennych, w ilości 600 egzemplarzy. Następnie Ministerstwo Oświaty na desłalo do biblioteki 1.000 książek. Poza

tym zakupiono książki z funduszy zebranych podczas „Tygodnia Oświaty“. W roku bieżącym otrzymano z tygodnia oświaty 100.000 złotych, za które zakupiono dalsze książki.

Obecnie w bibliotece znajduje się 2.800 książek, treści beletrystycznej, rolniczych, młodzieżowych itp.

Z biblioteki korzystają tylko mieszkańcy wsi. Zorganizowano punkty bibliotecz-

ne w gminach i gromadach w ilości 20. Każdy punkt biblioteczny gminy wypożycza 50 względnie 70 książek na okres dwumiesięczny. Po przeczytaniu, książki wracają do biblioteki, gdzie wymieniane są na nowe egzemplarze.

Ilość książek jest jednak jeszcze niżko ma w porównaniu z wymaganiami czytelników. (Kieszc)

Przygody Jasia Wiercipięty

ŁOWCA LWÓW

Brrrr!
Ucieka!
Lew jest tu!
I w klatce!



ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-tej przędzalnia f. „Horak”. O godz. 7-iej robotnicy podwórzowi f. „Horak” O godz. 15,30 Remiza Ł.W.E.K.D.: Chocianowice.

WIDZEW

O godz. 16-tej warsztat reperacyjny, wydział gospodarczy, budowlany, P.Z.P.B. Nr 5, Fabryka Maszyn, Chłodnia. O godz. 15-tej f. „Miller”.

PRAWA — GÓRNA

O godz. 13,30 P.Z.P.B. Nr 6 „B” — kół 1 i 2. O godz. 15-tej P.Z.P.W. Nr 4 kół 1 i 2: O godz. 15,30 f. „Werm” — kół 1. O godz. 7-mej P.Z.P.B. Nr 6 „A” — kół 7. O godz. 8,30 6 kom. M.O. — kół 1.

LEWA — GÓRNA

O godz. 13,30 P.Z.P.B. Nr 11 — kół 7. O godz. 15-tej f. „Walper”. O godz. 16-tej PFAE. O godz. 15,30 f. „Reslau”. O godz. 14-tej f. „Groszang”, P.Z.P.W. Nr 3. O godz. 16-tej f. „Bauer”.

GÓRNA

O godz. 14-tej f. „Meissner”. O godz. 15-iej cegielnia „Szturm”.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 18-tej kół terenowe Nr 1. O godz. 14-tej P.Z.P.B. Nr 9 — zmiana II. O godz. 16,30 Fabryka Nr 23. O godz. 16-tej Fabryka Maszyn Rolniczych. Fabryka Obuwia Nr 2. O godz. 13-tej „Cewka”.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 16-tej M.Z. Komunikacja — kół 5 i 13, Fabryka Papy, f. „Johanson”, Film Polski Fabr. A., f. „Pikietny”. O godz. 17-tej kół sędziów i adwokatów. O godz. 15,30 Centr. Filmu Polskiego. O godz. 15-tej „Syrena”.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 13,30 P.Z.P.B. Nr 20 — kół 1. O godz. 16-tej f. „Podstolski” Zjedn. Przem. Guzikarskiego. O godz. 16,30 „Rozbudowa”, M.K.M.O. Wydz. Pol: Wych: O godz. 15-tej Polskie Radio.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-tej Przędzalnia — zmiana II. O godz. 16-tej Fabryka Obuwia Nr 1, „Silwars i Paget”. O godz. 15,30 f. „Kaszub”.

BALUTY

O godz. 19-tej „Julianów”.

W Związkach Zawodowych

KOMUNIKAT

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia wszystkie Związki w Łodzi i na terenie Województwa Łódzkiego, że otworzyła w Komunalnej Kasie Oszczędności w Łodzi, specjalne konto Nr 751 na odbudowę Warszawy. Wszystkie Związki branżowe w Łodzi i Województwa Łódzkiego proszone są o wpłacenie zebranych na ten cel sum na wyżej wymieniony Nr konta w Komunalnej Kasie Oszczędności w Łodzi, z nadmienieniem „Na odbudowę Warszawy”.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, zawiadamia, że pracownicy i członkowie Zarządu zatrudnieni w jej agendach, wykonując uchwałę Plenum Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce, zadeklarowali w dniu dzisiejszym jednodniowy zarobek na odbudowę Warszawy, razem zł. 16.880. Pieniądze te zostały wpłacone w dniu dzisiejszym do Komunalnej Kasy Oszczędności w Łodzi Nr konta 751.

Pracownicy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi tą drogą wzywają wszystkich pracowników Zarządów Głównych i Oddziałów w Łodzi i Województwie, do ich nastawienia celem przyjscia z pomocą w odbudowie stolicy, która jest drogą serca każdego Polaka.

Okręgowa Komisja Zw. Zaw. w Łodzi.

KONTROLA DZIAŁALNOŚCI RAD ZAKŁADOWYCH

Dnia 15 i 16 bm. odbyła się konferencja przewodniczących, sekretarzy i funkcjonariuszy Powiatowych Rad Zw. Zawodowych. Uchwalono, że Rady powiatowe mają ściśle kontrolować działalność Rad Zakładowych Zarządów oddziałów. Posiedzenie zarówno Rad Powiatowych, jak i zarządów oddziałów Rad Zakładowych odbywać się powinny przynajmniej raz na miesiąc.

Konferencja zwraca uwagę towarzyszą, nie wolno osłabiać tempa walki z drożyzną i spekulacją.

Dla usprawnienia pracy związków uchwalono stworzyć wszędzie wydziały kobiece, młodzieżowe itp.

Ze sportu

Taborek zawiódł...

ŁKS zwycięża Zryw w drużynowych mistrzostwach Łodzi 12:4

Drużynowe mistrzostwa Łodzi w boksie jak do tej pory nie nastrajają nas optymistycznie. Już dzisiaj możemy stwierdzić, poważne obniżenie poziomu czołowych do niedawna drużyn łódzkich nie wyłączając wczorajszych rywali ŁKS-u i Zrywu. Jedynie Tęcza poczyniła duży krok naprzód. Dawniejszy zespół „Geyera” dzisiaj jest w Łodzi drużyną o największej przyszłości.

Wczorajszy mecz ŁKS - Zryw wzbudził duże zainteresowanie w Łodzi. Na stadionie ŁKS-u zebrano się ponad 5 tysięcy widzów, którzy pamiętając zeszłoroczne boje i tym razem spodziewali się zaciętej walki aż do ostatniego gongu. Tymczasem walka, jak to mówią „leb w leb” trwała tylko do wagi półśredniej, w której Zryw wskutek nadwagi Pietrasika musiał oddać dwa punkty gospodarzom walkowerem. Taborek, po którym w walce z Olejnikami nie będącym jeszcze u szczytu formy, wiele sobie obiecywano — zawiódł. W zeszłym roku z tym samym Olejnikiem wypadł w każdym bądź razie o wiele lepiej.

Ogólny wynik meczu 12:4 dla ŁKS-u, nie zupełnie daje sprawiedliwą ocenę walk w ringu. Naszym zdaniem pokrzywdzony został Krawczyk, któremu dano remis w walce z Bonikowskim. Co do innych walk nie mamy zastrzeżeń.

STASIAK WYGRYWA Z GOMULAKIEM Stasiak (ŁKS) wygrał z Gomulakiem — (Zryw) zawiódł tylko trzeciej rundzie,

w której rzucił na szalę swą siłę fizyczną. Stasiak posiada dziś cios jak na wagę muszki wcale „soczysty” i nim głównie zwycięża swych przeciwników. Przez dwie pierwsze rundy Gomulak trzymał się bardzo dobrze. Przytomnie kontrował i sam nawet próbował atakować w drugim starciu. Dopiero w trzeciej rundzie nie wytrzymał natarcia Stasiaka i wyraźnie się pod jego silnymi ciosami zamalał.

CZARNECKI ZWYCIĘŻA POPIELATEGO ALE ULEGA POWAŻNEJ KONTUZJI

W walce kocięcej spotkali się Popielaty (ŁKS) i Czarnecki (Zryw). Popielaty dla będącego jeszcze w wakacyjnej formie Czarneckiego nie był przeciwnikiem łatwym. Przede wszystkim walczył nie czysto, szedł do przodu głową i w rezultacie tą właśnie głową zia mał nos Zrywiakowi zaraz na początku trzeciego starcia.

Czarnecki pomimo niewątpliwego zwycięstwa rozczarował nas nieco. Walczył b. chaotycznie i za

wiele inkasował. Zdaje się, że główną przyczyną tego jest brak kondycji.

SEUSZNY REMIS

W walce piórkowej po nieciekawej walce Pawlak (ŁKS) zremisował z Grzybowski (Zryw). Obaj przeciwnicy szarpali się przez trzy starcia i nic ciekawego nie pokazali.

KRAWCZYK SKRZYWDZONY

Najładniejszą bodaj walkę stoczyli w walce lekkiej dwaj młodzi chłopcy Bonikowski (ŁKS) z Krawczykiem (Zryw).

Od pierwszego gongu dało się zauważyć, że Krawczyk walczący z odwrotnej pozycji nie „leżał” Bonikowskiemu. Pomimo tego pierwsze starcie wygrał minimalnie Bonikowski.

W drugim Krawczyk walczył już o wiele śmieiej, parł do przodu i często trafiał Bonikowskiego z obu rąk nie zapominając przy tym o kontrach. Rundę tę, choć minimalnie, wygrał wyraźnie Krawczyk.

W trzecim starciu bojowy Bonikowski finiszuje, ale idzie do przodu głową i bije bardzo chaotycznie nadziewając się co chwilę na czyste kontry zrywiaka, który i tę rundę minimalnie rozstrzyga na swoją korzyść.

Ogłoszenie wyniku remisowego naszym zdaniem było krzywdzące dla Krawczyka.

W walce półśredniej Wieczorek (ŁKS) zdobył dwa punkty w o. wskutek nadwagi Pietrasika (Zryw). W walce towarzyskiej eikaeski wygrał przez k. o. w trzecim starciu z Beską (Zryw).

TABOREK ZAWODZI

Walka Olejnika — (ŁKS) z Taborkiem — (Zryw) w walce średniej zapowiadała się emocjonująco.

Niestety Taborek jak już wspominaliśmy zawiódł. Walczył za bardzo ostrożnie i nie potrafił rozgryźć przeciwnika. Przez trzy rundy wyczekiwał na kontrę z prawej i do końca walki nie potrafił tą prawą zaszachować mistrza Polski, który bynajmniej nie znajduje się w swej szczytowej formie.

Zwycięstwo Olejnika było zupełnie przekonywujące.

W walce półciężkiej Zylis (ŁKS) walcząc zupełnie odkryty już w pierwszej rundzie trafił prymitywnego Łyżkowskiego (Zryw) jednym ze swych zabójczych ciosów, po którym zrywiak dał się wyliczyć.

CZY NIE MA ZASTĘPCY DLA KŁODASA?

W walce ciężkiej, po dłuższej przerwie, w barwach Zrywu wystąpił znów Kłodas. Kłodas dowiódł wczoraj, że Zryw absolutnie nie może już na niego liczyć. Jeszcze w większym stopniu pada na niego błdy strach, gdy staje w ringu, niż w roku ubiegłym.

Po jednym celnym ciosie Niewadziła w trzeciej rundzie Kłodas był już „groggy” i sędzia musiał odesłać go do rogu ogłaszając zwycięstwo Niewadziła przez techniczne k.o.

W ringu sędziował p. Hubert, na punkty pp. Landau (Wrocław), Golański i Lewandowski (Łódź).

Bek potrójnym mistrzem Polski!

(Telefon własny „Głosu Robotniczego”)



Bek

Mistrz Polski w sprincie, łodzianin Jerzy Bek święcił wczoraj nowy triumf na torze Cracovii.

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie długodystansowy wyścig torowy o mistrzostwo Polski, w którym startowało 12 zawodników w tym pięciu łodzian: Bek, Sałyga, Grzelak (KS Tramwajarzy), L. Pietraszewski (DKS) i Leśkiewicz III (TUR).

Tytuł mistrza Polski

na rok 1947 zdobył Bek, przebiewając dystans 50 km w czasie 1:23,50 sek. Drugim był Pietraszewski (DKS), trzecim Sałyga, czwartym Leśkiewicz III, piątym Janicki (Wrocław) o jedno okrążenie w tyle, szóstym Kudert (Warszawa), siódmym Włodarczyk (Warszawa).

Dyrekcja kontra Rada Zakł. na odbudowę Warszawy

Dzisiaj o godz. 17-iej na boisku „Zjednoczone” (Kilifarskiego róg Blsk. Tymienieckiego), odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy Dyrekcją i Radami Zakładowymi PZPW nr. 6 (d. Leonhardt) i PZPB nr 17 (d. Stolarow), całkowity dochód z których przeznaczony zo stał na fundusz odbu ovy Warszawy.

Bilety wejścia zł. 50.— i zł. 30.—

O wejście do Kl. Państwowej

Legia (Warszawa) — Widzew 3:1

- Ruch — Lechia 1:0
- Wisła — Polonia (Warszawa) 2:1
- Sombierki — Ognisko 3:1
- Skra — KRS 2:11
- Grochów — Orzeł 4:2
- Ra.Łomiak — ZSK 6:1

- Cracovia — Pomorzania 1:1
- AKS — Gedania 3:0
- WMKS — KKS (Olsztyn) 1:1
- Czuwaj — Lublinianka 1:2
- Tęcza — Garbarnia 2:1
- Polonia (Bytom) — Polonia (Św.) 5:2
- Legia — Widzew 3:1

Rekordowe zwycięstwo ŁKS-u

P. K. S. (Szczecin) wyjeżdża z Łodzi z bagażem 13 bramek!

PKS — Błelarczyk, Waśko, Stadnioki, Ka linka, Szopa, Młodziński, Puter, Lubik, Diksa, Wajda; Budaż.

ŁKS — Pisarski, Łuś, Włodarczyk, Kopera, Karolek, Pegza, Sidor, Łącz, Janeczek, Baran, Hogendorf.

Sędziował p. Terlecki (Gdońsk). Publiczności ponad 3 tysiące osób.

Wczorajsza niedziela była ciężka dla piłkarzy. Deszcz, który rozpadał się dopiero po południu, przez cały czas asystował grze ŁKS-u z PKS, zamieniając boisko w jedno mokradło, w którym tarzali się gracze obydwóch drużyn. Ciężką oślizgłą piłką nie ta two było kierować... Z tymi wszystkimi trud

nościami ŁKS jako drużyna bezwzględnie lepsza łatwiej sobie dawała radę, młodzi natomiast gracze szczecińscy czuli się o wiele gorzej. Pomimo tego ŁKS nie miał nad nimi litości, a że miał w dodatku jeszcze swój dzień jeśli chodzi o siraży, sympatyczni chłopcy ze Szczecina zeszli z boiska z pokaznym bagażem bramek.

Pomimo jednak wysokiej porażki PKS po zostawili po sobie niezłe wrażenie, a przede wszystkim dlatego, że nie dali się ponieść nerwom, do końca meczu grali spokojnie i czy stó inaczej mówiąc „fair”. Gdyby w dodatku w pierwszej połowie zastosował odrazu taktykę gry defensywnej, kto wie czy nie

zeszedłby z boiska pokonany w mniejszym stosunku.

W pierwszej połowie meczu padło aż 9 bramek. W pierwszej minucie ŁKS prowadził już 1:0, zawiązując pierwszą bramkę Baranowi. W 10 minucie Janeczek podniósł wynik na 2:0. W 17 minucie Baran zdobywa trzecią bramkę, w 18 — Łącz czwartą, w 20 — piątą znów Baran, aż wreszcie passę tę przerwał w 24 minucie... Pisarski, puszczając nie bez własnej winy możliwy do obrony strzał Lubika.

Dalsze dziesięć minut upływa bezbramkowo. W 34 minucie Hogendorf głową zdobywa dla gospodarzy prowadzenie 6:1, w 37 minucie Łącz podwyższa wynik na 7:1, a Janeczek w 40 minucie ustalił wynik do przerwy 8:1.

Po przerwie PKS nadal spychany przez gospodarzy pod swoją bramkę zastosował grę bardziej defensywną, tak, że przewaga ŁKS-u w polu nieco zmalała, co zresztą odzwierciedliło się w ilości strzelonych bramek.

W 10 minucie z rzutu karnego dziewiątą bramkę zdobył Pegza, dziesiątą w 21 minucie Sidor, w 27 — jedenastą Janeczek, w 38, najładniejszą bramkę dnia, Łącz i w 42 m. głową Baran.

Drugą bramkę po przerwie dla PKS-u zdobył w 34 minucie z rzutu karnego Sudecki.

Program radiowy na dziś

12.06 Wiadom. połudn. 12.10 Przegl. prasy stolecz. 12.15 Pieśni ludowe w wyk. H. Warpechowskiej, 12.30 Aud. dla wsi. 12.40 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska”. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty. 14.05 (Ł) „W 3-cią rocznicę śmierci Mariana Rapackiego” — pogr. W Nałęcz. 14.15 (Ł) Koncert popul. z płyt. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 „Jak to na Mazowszu” — aud. sł. muz. dla dzieci. 15.40 Recital wiew. T. Kucharskiego, 16.00 dziennik, 16.20 Recital fortep. Z. Szymanowicza. 16.40 Radio wy kalend. kultur. histor. 16.50 Pog. sport.

17.00 Muzyka operetkowa. 17.35 Skrzynka ogólna. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 (Ł) Recital śpiewaczy J. Gorzechowskiej, przy fortep. Prof. K. Bacewicz. 18.20 (Ł) Reportaż z P.Z.P. B. Nr 5 w Łodzi. 18.30 (Ł) Koncert życzeń. 19.00 „Z zagadnień świata pracy”. 19.10 „U naszych przyjaciół”. 19.30 „Warszawa w pieśni wczoraj i dziś”. 20.00 Przegl. kulturalny. 20.15 Muzyka polska. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka taneczna z płyt. 21.55 „Nawalnica” I. Erenburga w przekł. J. Pregorówny. 22.10 Wiad. sport. 22.15 Wieczorna aud. rozrywkowa. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 (Ł) Progr. lok na jutro.